

Niepoczytalni do odpowiedzi – występ!

20 listopada 2024

Żałosne jest widzieć, jak niepoczytalna istota ma w rękach stery państwa. Jest jeszcze gorzej kiedy istota i skutki szkodliwej decyzji eksportowana jest na pozostałe kontynenty. Umywając ręce przed eskalacją wojny na Ukrainie, Joe Biden ogłosił światu o udzieleniu pozwolenia na wykorzystanie arsenału dostarczonego na Ukrainę, by zwiększyć skuteczność trwającej wojny. Decyzja podszycona przez stada sępów w ludzkiej powłoce zelektryzowała świat po przypomnieniu możliwej reakcji zaatakowanej Rosji.



Usunięty z uczestniczenia w kampanii wyborczej jako człowiek, który nie rozpoznaje martwych od żywych, ma kłopot z zejściem z mównicy, potyka się zbyt często i nazbyt często mówi niedorzecznie, nagle wypchnięty przed kamery Joe Biden ogłosił hienom świata tego: macie lepsze narzędzia, próbujcie zdobyć upragnione zwycięstwo.

Hordy doradców, jak i sam decydent pominęli w tym geście rolę Kongresu USA, który jedynie władny jest decydować o wywołaniu wojny, o czym wcześniej nie było jakoś mowy. Dopiero kiedy obnażona została skala strachu wynikająca z konsekwencji tej decyzji oznaczającej III wojnę światową, wreszcie w tępych głowach zaświtało: odsuńmy go od władzy, czyli zastosujmy impeachment.

Na podstawie 25 poprawki do Konstytucji USA, grupa kongresmenów wezwała do wdrożenia jej treści, dostrzegając zagrożenie unicestwienia nie tylko Europy. Wbrew apelom prezydenta-elekta o zaniechanie waśni i przemocy, w kilka godzin później świat usłyszał wypowiedź o „zielonym świetle”

Joe Bidena na podsycenie wojny, udzieloną drugiemu niekompetentnemu – Wołodomyrowi Zełenskiemu. Ten ostatni, by uniknąć rozliczenia dotychczasowych skutków swej polityki, odwołał wybory, chcąc nadal trwać w wojennym stanie. Tym sposobem prezydent USA zdjął odpowiedzialność za nuklearny przycisk z siebie, przenosząc ją na drugiego osobnika państwa niebędącego choćby w sojuszu, za to chętnie wykonującego każde polecenie sterowane przez NATO.

„New York Times” rozpisał się entuzjastycznie o wykorzystaniu wreszcie amerykańskich rakiet dalekiego zasięgu przeciw Rosji. Oznacza to wejście na kolejny szczebel drabiny eskalacji konfliktu atomowego. Okoliczności te spowodowały, że kongresman z Teksasu – Keith Self, uruchomił procedurę impeachmentu, zarzucając urzędującemu prezydentowi pogwałcenie Konstytucji. Kongresman domaga się podania do wiadomości szczegółów, na podstawie których doszło do przekazania uprawnień militarnych do wszczęcia wojny napastniczej Ukrainie. Przechwałki Zełenskiego o dysponowaniu niejasną (6 czy 50) ilością spornych rakiet zainspirowały kongresmana (byłego wojskowego) do przeglądu arsenału NATO od okresu zimnej wojny. Teraz należy uzmysłowić ludziom na Kapitolu, że decyzja Bidena reaktywowała zagrożenie identyczne jak w tzw. kryzysie kubańskim. Sprawy szczegółowe, dotyczące zakresu upoważnienia sił natowskich przez prezydenta w aktualnej sytuacji, mają być omówione na pilnie zwołanej sesji. Do porządku obrad ma zostać włączony problem impeachmentu jako potencjalnie oparty o zarzut zdrady interesu państwa przez Bidena. Wymagana jest w tym celu akceptacja marszałka Michaela Johnsona, jednak najważniejsze jest podanie do wiadomości publicznej, jaką skalę odpowiedzialności za bezpieczeństwo przekazał prezydent Biden swoją ostatnią decyzją o wojnie atomowej Ukrainie. Sprawa o szczególnej wadze jest paląca, biorąc pod uwagę krótki czas pełnienia urzędu, jaki pozostał Joe Bidenowi. W grę wchodzi minuty dzielące świat od decyzji, jaką podejmie Rosja, a w związku z tym jaki czas na reakcję mają inni.



Krytycy przypisują amerykańskim politykom stan obłędu. Widać go jasno na przykładzie gładko wygranych wyborów reelektą, usunięciu w cień konkurenta po to, by po deklaracjach zakończenia wojny z entuzjazmem ogłosić otwarcie kolejnej bazy w Polsce i rozdmuchaniu na nowo ognia wojny w konającym państwie z liczbą 50 tysięcy dezertersów, tysiącach błędnych decyzji i rozład wśród najwyższych rangą wojskowych Ukrainy.

Kongresman Self obrazowo oddaje sytuację: „Raz spuszczone ze smyczy brytany wojny (Rosja i Ukraina) stają się nieprzewidywalne. W mojej 25-letniej karierze wojskowej powtarzano mi – nie słuchaj tego co mówią, ale patrz uważnie jakim potencjałem dysponują, bo najdrobniejszy błąd w kalkulacji może okazać się katastrofalny. Mamy 338 milionów Amerykanów, którzy znaleźli się w śmiertelnym zagrożeniu. Dochodzą do nas słuchy, że Francja i Wielka Brytania zadysponują swoimi rakietami Storm Shadows dla Ukrainy. Mają one podobny zasięg do naszych ATACMS, dlatego jeśli Europa chce nas wciągnąć do III wojny światowej, to chcemy, by decyzja o tym pozostawała w naszej gestii. Z tego powodu jest tak ważne dowiedzieć się na spotkaniu, na co zgodził się prezydent. O tym zdecyduje nie gabinet, czy Kamala Harris, ale Izba Reprezentantów. Potrzebne są dojrzałe i odpowiedzialne osoby i chcemy iść w tym kierunku”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net